

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiedz. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 17.

Nowe, sobota 28-go kwietnia 1934 r.

Rok XI.

Porządek nabożeństw.

Od jutra poczawszy w dni powszednie msze św. odprawiać się będą: I-sza o 1/2 7-mej, II-ga o 7-mej III o 1/2 8-mej.

W niedziele i święta o zwykłym czasie, t. j. o 7, 8, 9 i suma o 1/2 11-tej.

We wtorek rozpoczyna się majowe nabożeństwo, w dni powszednie o 1/2 8-mej wieczorem, w niedziele i święta po nieszporach.

Celem udzielenia sakramentu bierzmowania przybywa Najprzewielebniejszy Ks. Biskup do Nowego 18 czerwca i pozostaje do 21 czerwca.

Bliższe szczegóły i dokładny program później się poda.

Zniżki kolejowe na Targi Poznańskie.

Tow. Kupców Samodzielnych w Nowem komunikuje, że 50 proc. zniżki na kolejach państwowych dla zwiedzających targi Poznańskie rozszerzono do 3 dni.

Zniżki wynoszą 50 proc. dawnej taryfy i można je otrzymać przez Tow. Kupców Samodzielnych w firmie W. Jażdżewski, Nowe, Rynek 25.

Zeznania o podatku dochodowym za 1933 rok.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że w dniu 1 maja r. b. upływa termin składania zeznań o dochodzie na rok 1934. Zgodnie z artykułem 50 obowiązującej ustawy o podatku dochodowym do składania tych zeznań obowiązane są wszystkie osoby fizyczne i prawne, których dochód w roku poprzedzającym rok podatkowy przewyższył 1500 zł.

Osoby, którym dochód nie przekroczy kwoty 1500 zł w roku 1933 oraz których dochód płynie z przedsiębiorstw handlowych 4-tej i 5-tej kategorii i kat. III w miejscowościach 3-iej i 4-tej klasy, osoby posiadające domy mieszkalne, składające się z maksymalnej ilości czterech izb, są z reguły zwalniane od składania zeznań o dochodzie. Niezłożenie zeznania w przepisowym terminie zagrożone jest grzywną, ponadto osoba, która jest obowiązana do złożenia zeznania, a nie złoży go, traci część praw w postępowaniu odwoławczym, albowiem zostaje pozbawiona możliwości podnoszenia zarzutów natury materialnej, czyli że podpada pod t. zw. zaozaczność.

Eksport pracy ludzkiej.

Cyfry statystyki handlu zagranicznego nie dają wystarczającego materiału dla oceny korzyści, jakie Polska osiąga w obrotach towarowych z większością swych kontrahentów. Z pod cyfr statystyki usuwa się bowiem szereg korzyści, związanych z charakterem wywozu. Są to przede wszystkim korzyści w dziedzinie społecznej. Z im bardziej uszlachetnionych artykułów składa się wywóz, a więc im więcej trzeba było pracy ludzkiej dla ich wytworzenia, tem te korzyści są większe. Eksport towarów staje się bowiem jednocześnie eksportem znacznej ilości pracy ludzkiej, odcinając rynek pracy kraju eksportującego i zapewniając mu korzyści całkiem realne, choćby tylko przez oszczędność w wydatkach z tytułu bezrobocia.

Tak samo, jeśli idzie o koszt transportu. Eksport surowcowy, jako eksport masowy, jest nim obciążony w dużo większym stopniu, niż eksport towarów gotowych. Jeżeli wymiana odbywa się między dwoma sąsiadującymi ze sobą krajami, moment ten, niewątpliwie istotny z punktu widzenia kalkulacji eksportera, nie zmienia w większym stopniu stosunku wzajemnych korzyści, wyrażonych w cyfrach statystyki handlu zagranicznego. Bowiem wpływ z tytułu przewozu, choć w niejedna-

kowej proporcji, niemniej stają się udziałem kolei zainteresowanych krajów.

Sytuacja radykalnie się zmienia, jeżeli przewóz odbywać się musi przez terytorjum kraju trzeciego. Tak np. eksport nasz do Austrii idzie przez Czechosłowację. Znaczne sumy z tytułu przewozu naszych towarów stają się więc udziałem nie naszych kolei, ani austriackich, lecz czeskosłowackich. Ponieważ zaś statystyka austriacka notuje wartość przywozu loco swego granica, a więc łącznie z kosztami transportu, w podawanej przez statystykę austriacką wartości przywozu z Polski mieszczą się poważne sumy, z których skorzystało nie nasze gospodarstwo, lecz czeskosłowacki pośrednik. O wysokości tych sum świadczyć może przykład polskiego węgla: w jego cenie na rynku austriackim 45 proc. stanowią koszty przewozu.

Aby więc zdać sobie sprawę z istotnych rozmiarów korzyści, jakie osiągamy w obrotach towarowych z Austrią, koszt przewozu przez Czechosłowację powinien być odliczony od cyfr wartości przywozu, podawanych przez austriacką statystykę. Oczywiście, że dla oceny korzyści jakie Austrija osiąga w obrotach z Polską, trzeba by również od cyfr naszej statystyki, opierającej się tak samo na wartości towaru loco granica polska, odliczyć koszt tranzytu towarów austriackich przez Czechy. Jednak wobec tego, że wywóz austriacki do Polski, jako przeważnie wyspokwartościowy, jest stosunkowo mniej obciążony kosztami przewozu, niż nasz wywóz surowcowo-rolny, przy zastosowaniu poprawki „transportowej” okazałoby się, że stosunek wzajemnych korzyści w obrotach towarowych polsko-austriackich ułożyłby się znacznie mniej korzystnie dla Polski, niż to wykazuje austriacka statystyka.

Na tych dwóch przykładach — rynku pracy i kosztów transportu — widzimy, w o ile lepszej sytuacji od nas znajdują się ci nasi kontrahenci, którzy, wywożąc do Polski gotowe towary, przywożą surowce. Taki właśnie charakter mają nasze obroty towarowe z większością krajów europejskich, z Niemcami, Czechosłowacją, Austrią, Francją i Anglią na czele. Nieobjęte statystyką handlu zagranicznego dodatkowe korzyści, jakie te kraje osiągną w obrotach z Polską, muszą być zważane swój równoważnik w odpowiednich nadwyżkach bilansu handlowego na naszą korzyść.

M. Kr.

OBRAZ STRZEŻONY PRZEZ PROMIENIE ŚWIETLNE.

Słynny obraz Whistlera „Matka”, który Amerykanie uważają za swoją Giocondę, odbywa ostatnio tournée po Stanach Zjednoczonych i wystawiany jest kolejno w 14-tu miastach. W mieście Dayton słynny obraz chroniony był przez niewidzialną barjerę, utworzoną z promieni elektrycznych. Gdy tylko ktoś z publiczności nieostrożnie przekroczył niewidzialną barjerę, rozlegał się potężny głos syreny i zjawiali się detektywi, uzbrojeni w rewolwery. W najbliższej przyszłości obraz Whistlera przewieziony zostanie zpowrotem do Luvru, którego jest własnością.

ORYGINALNY TESTAMENT.

Do rzędu najbardziej oryginalnych testamentów zaliczyć należy legat pewnego mieszkańca Birmingham, który zapisał pewnej restauracji, której był stałym bywalcem, znaczną sumę przeznaczoną na rozdawanie gościom darmowych konsumpcji. Odtąd o różnych porach dnia dawał się słyszeć w restauracji głos pafetonu: „Pijmy za zdrowie Jack'a”, a kelnerzy podawali obecnym piwo lub whisky gratis. W testamencie zaznaczone jest również, że w razie zamknięcia restauracji legat przejdzie do sąsiedniego zakładu, a w wypadku zaprowadzenia w Anglii prohibicji, suma pozostanie w banku aż do chwili powrotu mokrego regime'u.

Pocisk z nieba zapala okręt.

Rzeczywistość bywa czasem zupełnie nieprawdopodobna. Wydarzenie takiego charakteru miało miejsce kilka dni temu w zatoce Biskajskiej, gdzie statek angielski „Temple Moat” został trafiony przez spadający meteor. uszkodzony i częściowo objęty pożarem. Niewiele brakowało, aby statek poszedł na dno wraz z załogą i ładunkiem. Pierwszy oficer, który o tej porze, a było to w nocy, znajdował się na mostku kapitańskim. był świadkiem naczynym trwającego sekundę błyskawicznego przebiegu zderzenia. „Czarna noc zamieniła się na kilka sekund w biały dzień. Wybił się potężny snop światła, którego powieniu się towarzyszył grzmot eksplozji. Silny szok odrzucił mnie w tył i zdołałem dojrzeć cały pokład okrętu migocący niebieskawym fosforyzującym światłem. Światło zgasało, zapadła ciemność. Potem przy obejrzeniu pokładu okazało się, że przedni maszt i część burty zostały opalone, a instalacja elektryczna uszkodzona”.

Meteor wyrwał się z przestrzeni kosmosu i spadł na ziemię jak pocisk. Z niesłychaną szybkością przebiegł pas atmosfery ziemskiej i rozpałił się do białości naskutek tarcia w biegu o powietrze. W rozżarzonej masie bloku rozwijały się i przeły gaży, następuje eksplozja, wielki blok rozlatuje się w kawałki, a jeden z tych odłamków trafił w okręt. Meteor, będący zatem odłupaną cząstką wielkiego meteoru, trafił w swym biegu na okręt pływający po wodach zatoki Biskajskiej. Rzecz nie mająca w sobie nic nieprawdopodobnego, a jednak w całości swego przebiegu — wyjątkowa.

Z przestrzeni międzyplanetarnych spada na ziemię istny deszcz meteoroidów, do 10 milionów dziennie, jak twierdzą astronomowie. Większa część tych odłamków jest lilipucio mała, wagi kilku gramów zaledwie. Przeciwno tym przybyłszy z kosmosu ziemia znajduje dostateczną obronę w pancerzu swojej atmosfery, dostawszy się w którą meteoroidy rozżarzają się wskutek tarcia i zamieniają się w gaży. Bardzo rzadkie są wypadki, aby meteor lub jego wielki odłamek spadł na ziemię. A gdy się to zdarza, jak to było w Syberji z wazącym górą 500.000 tonn olbrzymim meteoroidem, skutki były straszne. W promieniu 4000 kilometrów seismografy zanotowały wstrząs ziemi, a w promieniu dziesiątków kilometrów zapaliły się lasy tajgi syberyjskiej. Na szczęście wypadki podobne są rzadkie.

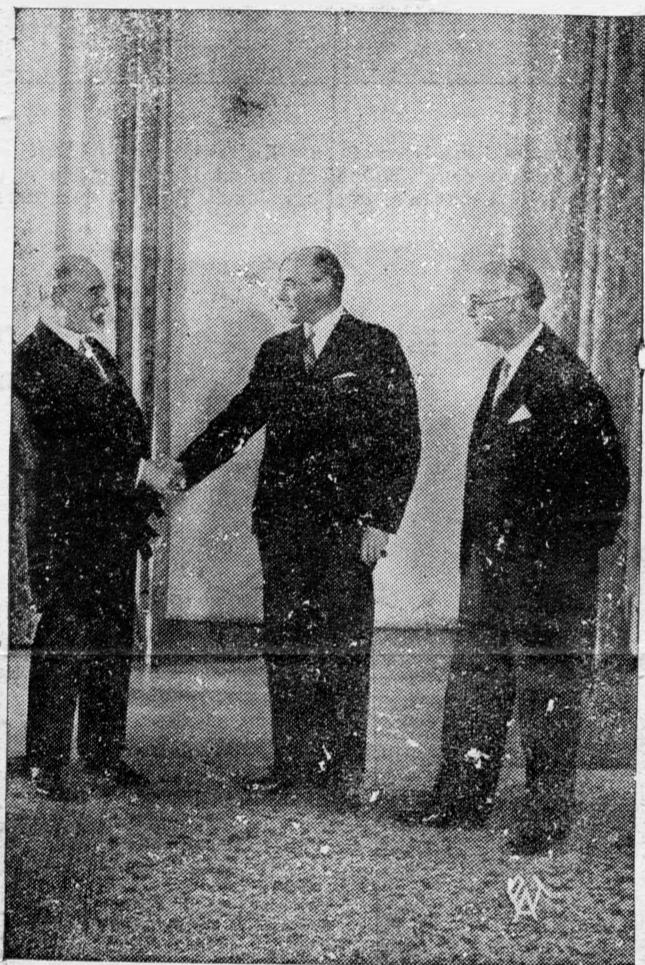
W jakim łożku śpi się najlepiej i marzy najmilej.

Wielki przemysłowiec amerykański, właściciel olbrzymiej fabryki łożek w Cincinnati, Mr. Simmons, myśląc wciąż o ulepszeniach i inowacjach w fabrykacji, wpadł na pomysł naukowego zbadania metod konstrukcji łożek, wynalezienia takiego ich typu, któryby usposabiał do miłych snów i zapewniał spokojny i zdrowy sen. Postanowione, zrobione. Mr. Simmons przekazał dużą sumę instytutowi Mellon'a w celu założenia laboratorium dla badań nad powstawaniem marzeń sennych. Na czele nowego wydziału w instytucji Mellon'a stanęli profesorowie Johnson i Wigand. Badania rozpoczęto w myśl życzeń fabrykanta na dwunastoma studentami. Pomiarów dokonywano w czasie snu przy pomocy aparatów elektrycznych. Pierwsze wyniki obserwacji doprowadziły profesorów do konkretnego wniosku, że człowiek pogrążony we śnie może leżeć bez ruchu tylko dwanaście minut. Po tym czasie musi nastąpić jakaś zmiana w pozycji leżącego, o ile sen ma być kontynuowany bez przerwy. Obserwatorzy przeprowadzili 15.000 pomiarów, które ich zdaniem wyjaśniały powody ruchliwości śpiącego. Otóż, emanując ciepło, które zatrzymuje kołdra, ciało śpiącego nagrzewa się na powierzchni. Na nadmiar ciepła reaguje organizm śpiącego serią odruchów i zmian pozycji, które przyczyniają się do pochłonięcia tego nadmiaru, zaczem temperatura obniża się. Jakże będą praktyczne wnioski z obserwacji przeprowadzonych w instytucji Mellon'a, t. j. co orzekną uczeni w kwestji konstrukcji łożek (interesującej fabrykanta) — narazie niewiadomo. Można swoją drogą przypuszczać, że Mr. Simmons, który zna dobrze psychologię swoich rodzaków, spodziewa się nietyle korzyści z zastosowania ewentualnych wskazań profesorów, ile zysku z reklamy, jaką mu robi prasa informująca publiczność o fundacji fabrykanta, o pracach nad „naukową” konstrukcją łożek, w których najlepiej się śpi i sni.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 29 KWIETNIA 1934 R.

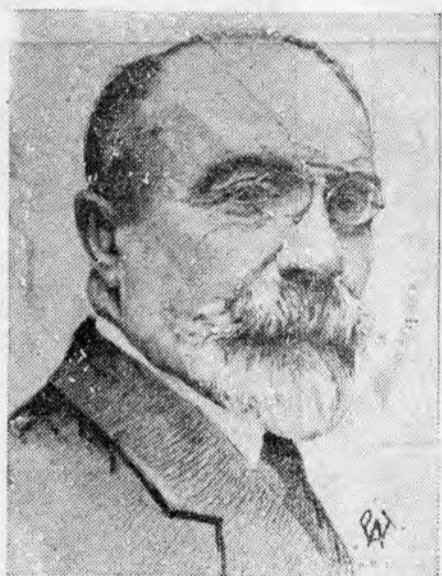
Francuski minister spraw zagranicznych w Warszawie



Na zdjęciu serdeczny uścisk dłoni, wymieniony między francuskim ministrem Spraw Zagranicznych p. Barthou i p. premierem Jędrzejewiczem w czasie oficjalnej wizyty w Pałacu Prezydium Rady Ministrów. Na prawo p. ambasador Laroche, towarzyszący p. ministrowi Barthou.



W ub. niedzielę popołudniu pociągiem Lux z Paryża przybył do Warszawy z oficjalną wizytą francuski minister spraw zagranicznych p. Louis Barthou. Na zdjęciach naszych widzimy p. Barthou opuszczającego salony recepcyjne Dworca Głównego w Warszawie w towarzystwie p. Laroche, ambasadora francuskiego w Polsce i p. Romera, szefa protokołu dyplomatycznego (a), oraz pozdrawiającego zebrane przed dworcem tłumy publiczności, witające go owacyjnie.



(Z lewej)

Francuski minister Spraw Zagranicznych p. Louis Barthou.



Na zdjęciu francuski minister Spraw Zagranicznych z wizytą u p. Marszałka Piłsudskiego w Belwederze. Na prawo p. minister spraw zagranicznych Józef Beck.



P. Minister Spraw Zagranicznych Francji Barthou z wizytą u p. Prezydenta R. R. prof. Ignacego Mościckiego.

P. Prezydent Rzeczypospolitej na pokazie łowieckim



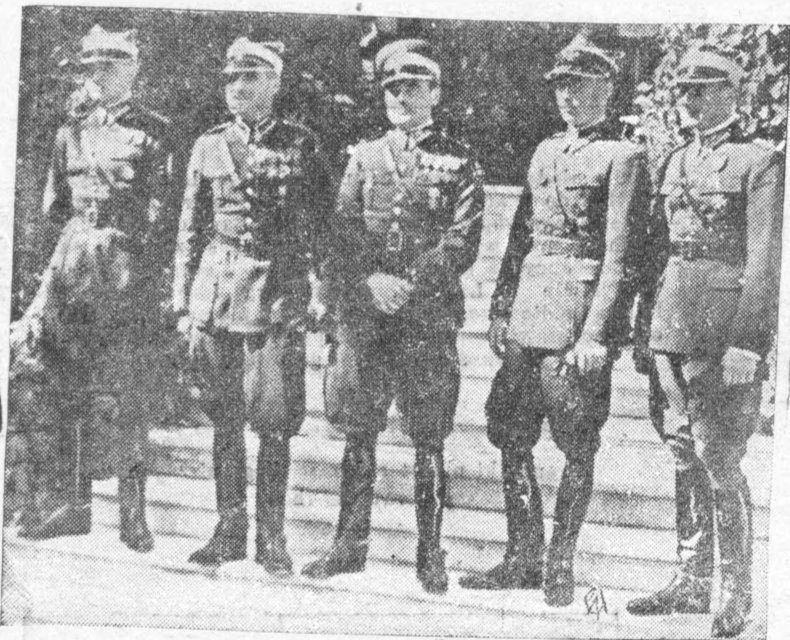
W Warszawie odbyły się wczoraj i przedwczoraj obrady Międz. Komisji Łowieckiej, na które przybyli do Polski najznakomitsi przedstawiciele sportu łowieckiego. Z tej okazji w Reprezentacyjnym Kasyne Garnizonowym otwarto piękną wystawę łowiecką. Na zdjęciu p. Prezydent R. plitej, sam zawołany myśliwy z zainteresowaniem ogląda eksponaty wystawy.

P. minister Spraw Zagranicznych Francji Barthou u grobu Nieznanego Żołnierza



W dniu 23. bm. francuski minister Spraw Zagranicznych p. Barthou złożył wieniec u grobu Nieznanego Żołnierza. Na zdjęciu p. minister Barthou w towarzystwie ambasadora Francji p. Laroche'a, ministra Józefa Becka i gen. Jarnuszkiewicza.

Jeźdźcy polscy w Nicei



Na zdjęciu ekipa polskich jeźdźców startujących na Międzynarodowych Zawodach Konnych w Nicei. Stoją od lewej: rtm. Kulesza, rtm. Szosland, mrj. Antoniewicz, kpt. Ruciński i por. Pohorecki.

Nowy zakład wychowania dla dziewcząt

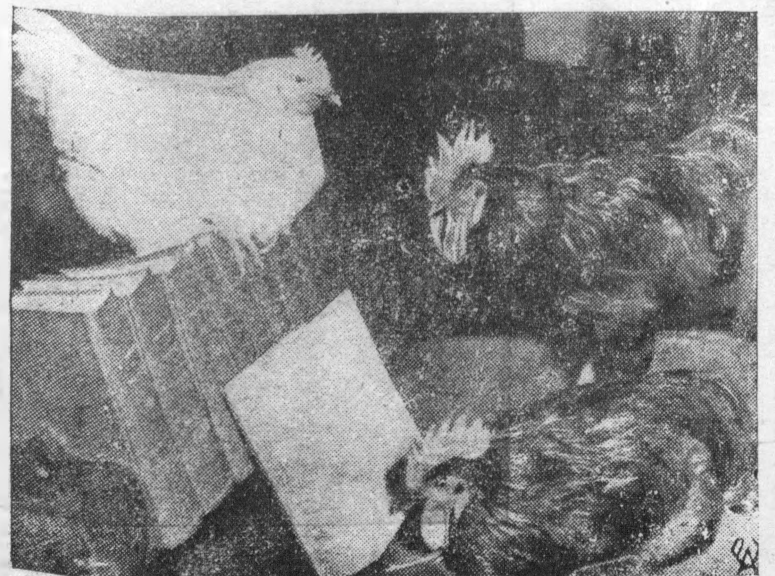


W niedzielę odbyło się poświęcenie zakładu wychowawczego dla dziewcząt przy ul. Parkowej 25 powstałego staraniem Towarzystwa Opieki nad dziećmi upośledzonymi. W tym wzorowym internacie kilkanaście dziewcząt zaniedbanych moralnie odbierać będzie systematyczną naukę w zakresie sztuki powszechnej oraz naukę przedmiotów praktycznych, jak krawiectwo, kapelusznictwo itd. Na zdjęciu ogólny widok internatu (u góry) oraz sala szkolna (u dołu).

(Z prawej)

Litera prawa

Te trzy piękne okazy skradzione pewnemu hodowcy drcbiu z pod Los Angeles przywędrowały do sądu jako „dowód rzeczowy”. Widząc z jakim zainteresowaniem i przejęciem odnoszą się do swojej sprawy, pilnie studjując kodeks.



370-ta rocznica urodzin nieśmiertelnego



Dnia 23 kwietnia 1564 w małym miasteczku Stratford-on-Avon przyszedł na świat jeden z największych poetów i dramaturgów świata William Szekspir. Na zdjęciu stary sztych wyobrażający Szekspira.

Młodzi adepci sztuki dramatycznej z Łotwy w Warszawie



Do Warszawy przybyli z rewizytą do Państw. Instytutu Sztuki Teatralnej słuchacze ryskiej szkoły dramatycznej. Na zdjęciu łotewscy aktorzy w towarzystwie prezesa P. I. S. T. p. Zelwerowicza składają wieniec pod pomnikiem Adama Mickiewicza.

Obóz Pracy w Dziekanowie



Na zdjęciu dwie drużyny „junaków” — ochotniczej młodzieży, która w obozach pracy znajdzie zatrudnienie, opiekę i naukę — przed i po umundurowaniu.

P. minister Opieki Społecznej dr. Hubicki asystował przy wymarszu pierwszych trzech drużyn „junaków” do ośrodków pracy w Dziekanowie, na Stekierkach i w Górze Kalwarji. Na zdjęciu p. minister zwiedza obóz w Dziekanowie.

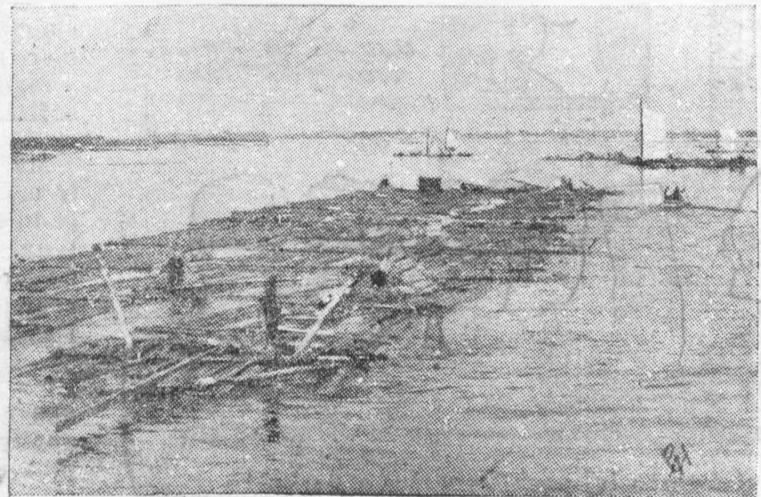
Pierwsze zdjęcia z rozruchów w Kopenhadze



Przed paroma dniami wybuchł w Kopenhadze strajk marynarzy i robotników portowych. Z powodu agresywności strajkujących doszło do zamieszek, w których musiała interwenjować policja, rozprężając demonstrantów pałkami gumowymi. Na zdjęciu policja rozprężająca demonstrantów w jednym z parków kopenhaskich.



Podajemy ogólny widok obozu Pracy w Dziekanowie pod Warszawą, gdzie szeregi „junaków”, bezrobotnej młodzieży prowadzić będzie roboty nad regulacją Wisły pod kierunkiem instruktorów, którzy jednocześnie czuwają tędy nad wychowaniem młodzieży, przebywającej w obozie, w duchu państwowym.



„Płyną tratwy po Wiśle”.

Trocki opuszcza Francję na zawsze.

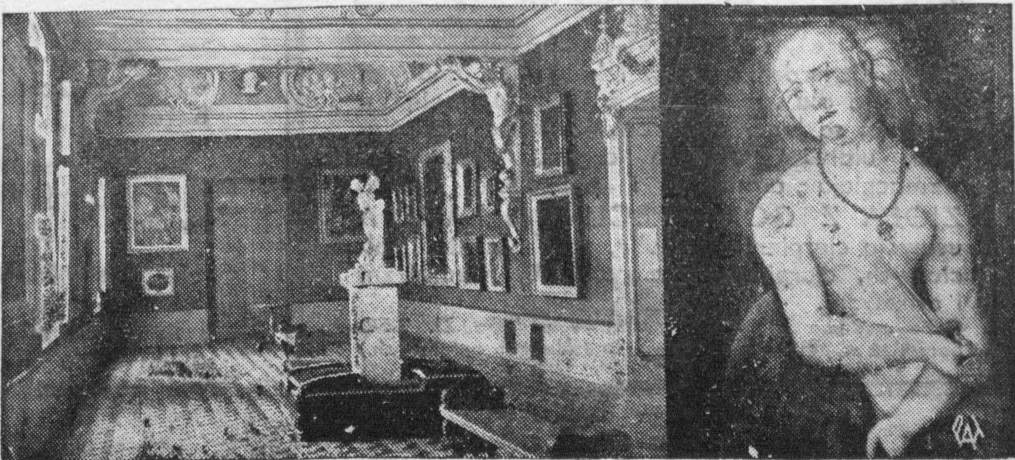


Praga doniosła, że Trocki, wysiedlony z Francji lada dzień ma opuścić swą willę pod Barbizon - Ker - Monique. Na zdjęciu: tłumy dziennikarzy i publiczności, które zaległy ogrody okoliczne, oczekując chwili wyjazdu b. komisarza sowieckiego.

(Z lewej)

Nowe sale muzealne w Wilanowie.

Wczoraj w obecności p. ministra W. R. i O. P. i licznych przedstawicieli świata artystycznego odbyło się w Wilanowie otwarcie nowourządzanej galerii obrazów i dalszych sal muzealnych w Pałacu Wilanowskim. Na zdjęciu podajemy ogólny widok jednej z nowootwartych sal (na lewo) oraz jeden z cenniejszych obiektów galerji; obraz Cranacha (na prawo).



HUMOR

Litera prawa.

Do sklepu z ptakami, złotymi rybkami i t. p. przychodzi gość i prosi.

— Chciałbym nabyć około dwustu sztuk karaluchów...

— Karaluchów? Po co panu? Do doświadczeń naukowych?

— Nie. Ja wyprowadzam się z mieszkania a prawo wymaga, żeby oddać właścicielowi przedmiot najmu w takim stanie, w jakim go się otrzymało... Więc muszę do mieszkania napuścić karaluchów...

Cnotliwa.

Na schadzce:

Niepogoda uniemożliwia spacer, przeto może pójdziemy do kina?

— O, nie! — woła panienska. — Wiem ja co to znaczy. Zechcesz pan pewnie sięść zablisko i zaczniesz sobie pozwalać na zuchwale karesy.

— Broń Boże! — zaręcza młodzieniec. Nie uczynię tego, choćby ze względu na siedzących wtyle.

— Możemy przecież sięść w ostatnim rzędzie! — proponuje panienska.

Monolog.

Ojczulku! Co to jest monolog?

— To jest, widzisz, na przykład, kiedy ja rozmawiam z mamą.

Rozmowa

Właściciel domu zachęca klienta do wynajęcia wolnego mieszkania.

— Za 250 złotych będzie pan miał dwa ładne pokoje i kuchnię.

— A gdzie stajnia?

— Jaka stajnia?

— Dla tego osła, co panu zapłaci 250 złotych!

Na koncercie wokalnym.

Czemu ta śpiewaczka zamyka oczy, ile razy bierze wysoki ton?

— Ach, zapewne patrzeć nie może na cierpienia słuchaczy.

W księgarni.

— Chciałbym kupić dla mego synka kulę ziemską.

— Ah, globus. A jakiej wielkości?

— Cena dla mnie jest obojętna. Może być wielkości naturalnej.

Młody żonkos.

Od kiedy jesteś żonaty, nie brak ci nigdy guzika przy ubraniu.

— O tak, żona z samego zaraz początku nauczyła mnie przyszywać guziki.

Jak to rozumieć.

— Proszę pozdrowić panią i powiedzieć, że byłem w czasie jej nieobecności.

— Och, pani bardzo się ucieszy!

Blondynka czy brunetka.

Kac spotyka Kotka w kawiarni i zwraca się doń:

— Kotek, powiedzcie mi, kto była ta blondynka, z którą chodziliście w poniedziałek?

— To była ta brunetka, z którą chodziłem w niedzielę...

W szkole.

Który z ptaków afrykańskich, — pyta nauczycielka ma skrzydła, a latać nie może?

— Zdechły sęp! odpowiada Janek.

110 kilo pani Pękalskiej.

Pani Pękalska, kobieta o rozległej tuszy, waży się w aptece,

— 110 kil! — oświadcza aptekarz.

— Co pan mówi?... przeraziła się pani Pękalska. — No, niech pan powie... Czy pan uwierzy, że ja ważyłam tylko 55 kilo?...

— Doprawdy?... Kiedy?...

— Gdy miałam osiem lat...

Sufler.

W prowincjonalnym teatrze występuje poraz pierwszy świeżo zaangażowany sufler.

Ma kolosalną tremę. Tuż przed podniesieniem kurtyny, zwraca się do artysty grającego tytułową rolę i szeptem błagalnie:

— Panie racz mi pan podpowiedzieć gdybym się zaciął. proszę na Boga.

Roztargniony.

— Ależ ty mnie wcale nie słuchasz Karolu!

— Cóż znowu, skąd to przypuszczenie?

— Powiedziałeś: dobrze, a ja właśnie mówiłam, że chcę sobie sprawić nową suknię.

SAMOZATRUCIE

NA TLE WĄTROBY.

SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, ból i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerwowanie i bieszenie, nerwowe bicie serca, mdłości, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne, wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Choroby z samozatrucia i złej przemiany materii LECZA NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i sokłi ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek. 30-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały że zioła lecznicze

„CHOLEKINAZA“ H. Niemojewskiego jako żółcio - moczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem odciążającym sokłi ustroju od trucizn własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia. Bezpłatne broszury Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO otrzymać można w labor. fiz.-chem. „CHOLEKINAZA“ H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, N.-Świat 5-(D) na prowincję wysyła pocztą.

Smaczne wina

w najszlachetniejszych i dobrych gatunkach, pielęgnowane w myśl najstarszej i najklasycznej tradycji poleca

Aranyi

Hurtowne Składy Szlachetnych win
KRAKÓW, MOSTOWA 10.

- CENY NISKIE -

Kto raz skosztuje nasze wina, innych już żądać nie będzie nigdy.

Wina pochodzą z słynnych
winnic Tolcsva-Mad-Tokay.



Płyn
Simó
czyści cerę piękną
i swieżą
usuwa zmarszczki
wągry i pryszcze



Ratujcie zdrowie

Powagi świata lekarskiego stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji. Chory żołądek jest główną przyczyną powstawania najrozmaitszych chorób, — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

ZIOŁA Z GÓR HARCU

D-ra LAUERA

jak to stwierdzili wybitni lekarze, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt. ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm.

Cena pudełka Zł. 1.50; podwójne pudełko Zł. 2.50
Sprzedaż w aptekach i drogerjach (składach aptecznych.)